**arteRe:**

**„Rozbitkowie” w Berlinie – Polska ściąga bezdomnych rodaków do kraju**

Data emisji: 24.01.2019 r.

Rozmówca: Wolle (Wojtek)

Rozmówca: Darek

Rozmówca: pozostali mężczyźni

Rozmówczynie: dwie kobiety

**Narratorka**

Tekst komentarza

00:00

Czołówka

Tylko muzyka

**00:11**

**Mirek, ksywka „Dziadek”, chce wrócić do Polski.**

Krótkie dźwięki otoczenia w tle

**00:19**

**Przez cztery lata był bezdomnym w Berlinie.**

*00:25*

*Wypowiedź Mirka*

*Kiedy pomyślę o tym, co się teraz dzieje w Berlinie… Alkohol, przemoc. Za dużo przemocy.*

*Ludzie niszczą się sami na ulicy krok po kroku.*

**00:39**

**Dwaj mężczyźni zabierają go do domu.**

**Darek – kiedyś sam bezdomny.**

**I Wojtek – pracownik socjalny.**

00:54

TYTUŁ 1

„Rozbitkowie” w Berlinie

Polska ściąga bezdomnych rodaków do kraju

01:01

Tytuł 2

Les échoués à Berlin

La Pologne reprend ses sans-abris[[1]](#footnote-1)

01:07

Mapy

01:13

Tylko muzyka

**01:16**

**Berlin – zagłębie tęsknoty nowoprzybyłych i śmiałków.**

01:21

Tylko dźwięki otoczenia

**01:24**

**Niektórym przygoda nie wystarcza.**

**Statystyki wskazują na ok. 10 000 bezdomnych, wśród których 70% to obywatele Europy Wschodniej.**

**01:35**

**Wojtek i Darek to Polacy. Pracują na rzecz polskiej fundacji BARKA, starając się zmotywować rodaków do powrotu.**

*01:43*

*Darek:*

*Potrzebujesz ognia!*

*Wolle:*

*No wiadomo, że potrzebuję ognia...*

*01:52*

*Darek:*

*Ludzie przyjeżdżają z wielu krajów, z całego świata.*

*01:58*

*Wolle:*

*Berlin przyciąga nie tylko Polaków czy obywateli innych krajów dawnego bloku wschodniego. Przyciąga wszystkich.*

*Ostatnia stacja: Berlin. OK!*

**02:07**

**W Berlinie żyje ok. 2000 bezdomnych.**

*02:10*

*„Tu jest moja wolność.“*

Tylko muzyka

**02:18**

**Darek i Wojtek wyszukują miejsca, które słyną z tego, że zadomowili się w nich bezdomni.**

Tylko muzyka

**02:27**

**Miejscówkę pod mostem przy Dworcu Zoo upodobali sobie Polacy.**

**Liczne wizyty, wspólny papieros…**

**02:36**

Krótkie dźwięki otoczenia

**02:37**

**… kawka – to łączy i buduje zaufanie.**

02:43

*Wolle, z offu:*

*Termos już prawie pusty.*

**02:48**

**Janusz – od czterech miesięcy jego domem są berlińskie ulice.**

*02:53*

*Wolle:*

*Dlaczego nie chcesz wrócić do Polski, skoro masz tam wszystko?”*

Dźwięki otoczenia

*02:59*

*Wolle: To dla niego bardzo przykre. Bardzo przykre.*

*03:05*

*Darek:*

*Musi przywieźć do domu pieniądze.*

*03:08*

*Wolle: Jest tak: przyjeżdża do Polski, a rodzina pyta:*

*„W Niemczech byłeś? A pieniędzy nie masz?”*

*Ma cel. Musi zdobyć pieniądze i dopiero wtedy wróci do Polski.*

*03:22*

*Wolle:*

*Masz nadzieję, że znajdziesz pracę?*

*03:25*

*Janusz:*

*Teraz męczą mnie bóle.*

*03:27*

*Wolle, z offu:*

*A! Ma problemy ze stopą.*

Tylko dźwięki otoczenia

*03:34*

*Wolle:*

*Janusz! Idziesz jutro do lekarza?*

*Albo na Hauptbahnhof, albo tu na Dworcu Zoo!*

*03:43*

*Janusz:*

*Tu do Caritasu.*

*03:45*

*Wolle:*

*Idź do Caritasu. Pokaż nogę.*

*03:48*

*Wolle:*

*Powiedz: „Ich habe Probleme mit Fuß“ (niem. „Mam problemy ze stopą”)… Powtórz!*

*Janusz:*

*Ich habe Probleme mit Fuß (niem. „Mam problemy ze stopą”).*

*Wolle:*

*I pokaż! Pokaż stopę!*

*03:57*

*Darek:*

*Tu masz nasze numery. Pierwszy Wojtka. A tu mój. Możesz zadzwonić do Wojtka albo do mnie.*

*04:05*

*Darek:*

*Uważaj na siebie, na razie.*

*04:09*

*Wolle:*

*Czy to Polak?*

**04:12**

**Wojtek i Darek jeszcze wrócą.**

**04:15**

**Darek wie, jak to jest, kiedy ulica staje się twoim domem.**

**Sam był bezdomnym w Londynie.**

**Dzięki BARCE mógł cztery lata temu wrócić do kraju i zacząć od nowa.**

**04:24**

**W Berlinie pracuje po raz pierwszy z Wojtkiem jako tzw. lider i sam zabiera ludzi z powrotem.**

**04:32**

**Obaj stanowią zespół dopiero od paru tygodni. Wojtek zna Berlin, z kolei Darek – życie „rozbitka”.**

*04:40*

*Wolle:*

*Siedział w więzieniu. Żył na ulicy.*

*04:42*

*Darek:*

*Wyszumiałem się. Teraz szukam spokoju.*

*04:47*

*Wolle:*

*Teraz chce żyć normalnie. To dla niego bardzo ważne. I ta strona życia, normalna strona życia, bardziej mu odpowiada.*

**05:00**

**Dwa lata temu Berlin zwrócił się do krajów wschodnioeuropejskich o roztoczenie opieki nad swoimi bezdomnymi obywatelami. Do miasta trafiało coraz więcej takich osób.**

**Tylko Polska wyasygnowała jakiś budżet i powierzyła BARCE zadanie przeprowadzenia projektu modelowego. Niewielkie zespoły pracują w całej Europie – teraz również w Berlinie.**

*05:19*

*Wolle:*

*Jeden na nas czeka, „Dziadek” na nas czeka. Mirek to szef.*

**05:28**

**Dworzec Zoo to miejscówka Mirka, znanego pod ksywką „Dziadek”. Mirek usłyszał o możliwości powrotu do kraju i poprosił Darka i Wojtka o spotkanie.**

*05:42*

*Wolle:*

*Nie ma go.*

**05:44**

**Zazwyczaj „Dziadek“ siedzi w tym miejscu i żebrze.**

*05:49*

*Darek:*

*Musiał gdzieś pójść.*

*05:51*

*Wolle:*

*Nie poszedł. Prawdopodobnie jest…, nie, tam też go nie ma.*

*06:00*

*Darek:*

*Bezdomny robi, co chce.*

*06:04*

*Wolle:*

*Rozkład dnia bezdomnego jest zmienny. Może przyjdzie teraz, a może później.*

*Tu są misie. Ale nie ma filiżanki.*

**06:15**

**Nikt go dziś nie widział.**

06:18

*Darek:*

*A rano jeszcze był?*

*06:20*

*Inny:*

*Nie.*

**06:23**

**Wojtek od trzech lat mieszka na obrzeżach Berlina.**

**Ściągnęła go tu wizja dobrej pracy oraz to, że jego przodkowie to Niemcy.**

**06:34**

**Głównym zajęciem zawodowym Wojtka jest praca w *Berliner Stadtmission[[2]](#footnote-2)*.**

**Na potrzeby projektu modelowego BARKI może wygospodarować w zasadzie tylko 8 godzin tygodniowo.**

**Mimo to pracuje o wiele więcej. Zdarza się, że przebywa 16 godzin dziennie poza domem.**

*06.:50*

*Wolle:*

*Ludzie z większym doświadczeniem mówili: „będzie ciężko, nie poradzisz sobie”. Bałem się.*

*A już po kilku dniach okazało się, że to jest pole, na którym mogę się realizować. Czuję się jak ryba w wodzie.*

Tylko muzyka

**07:16**

**Dwa dni później.**

**W ośrodku i noclegowni dla bezdomnych pojawia się „Dziadek”. Ten sam, który zniknął ze swojej miejscówki na Dworcu Zoo.**

**Faktycznie chce wrócić do Polski.**

**Wojtek i Darek zostaną powiadomieni.**

*07:33*

*Mężczyzna:*

*Daj mi pieniądze!*

*„Dziadek”:*

*Chcesz pieniędzy?*

*Mężczyzna:*

*Tak, chcę pieniędzy.*

*„Dziadek”:*

*To bierz! I poleciały.*

*07:40*

*Mężczyzna:*

*Latające pieniądze!*

**07:45**

**Trzeba teraz szybko znaleźć dla „Dziadka” miejsce w Polsce.**

Tylko muzyka

**08:05**

**Niektórzy żyją w Berlinie na ulicy, bo nie dostają pieniędzy za pracę na czarno, niektórzy, bo mają nadzieję, że w bogatych Niemczech na ulicy będzie się żyć lepiej niż u siebie w domu, jeszcze inni chcą uniknąć kary w Polsce.**

Tylko muzyka

**08:32**

**Większość pije, bierze narkotyki.**

**Zarabiają, zbierając butelki, żebrząc i kradnąc.**

**08:43**

**Kiedy miasto jeszcze nie śpi, kładą się spać na pierwszym rauszu.**

**08;52**

Tylko muzyka i dźwięki otoczenia

**09:07**

**Jest po północy.**

**To czas, kiedy bezdomni żyjący na ulicy budzą się po raz pierwszy, na kacu. I kiedy dotkliwie daje o sobie znać zimno.**

*09:20*

*Wolle:*

*Tu jeden leży.*

*Darek:*

*Tak, leży.*

*Wolle:*

*OK.*

**09:26**

**Mają ze sobą kawę i bułki.**

*09:30*

*Wolle:*

*Chyba leży tam z tyłu.*

*09:38*

*Darek:*

*Dzień dobry. Jesteś Polakiem?*

*09:42*

*Mężczyzna:*

*Zostawcie mnie w spokoju!*

*09:45*

*Wolle:*

*Dobra! OK!*

*09:47*

*Wolle:*

*W porządku. To śpij dobrze!*

Tylko dźwięki otoczenia

*09:54*

*Wolle:*

*Ludzie nam mówią: odejdź. I ja na przykład… tego nie akceptuję.*

*Chcę im pomóc. Ale mimo to: muszę to przyjąć do wiadomości.*

*10:08*

*Darek:*

*Wiem, jak to jest, kiedy nie chce się żadnej pomocy.*

*10:17*

*Ale każdy przypadek jest inny. Jeden potrzebuje pomocy, inny nie wie, gdzie się po nią zwrócić.*

*10:26*

*Ale empatią powinien wykazać się każdy. Życie na ulicy jest bardzo ciężkie.*

**10:32**

**W oparciu o swoje doświadczenie Darek wyszykuje miejsca, które są „popularne” wśród bezdomnych.**

*10:41*

*Wolle:*

*Widziałeś kogoś?*

*Darek:*

*Nie.*

*Wolle:*

*Nikogo tu nie ma.*

*10:46*

*Darek:*

*Tu w ogóle nie ma ławek.*

*10:50*

*Wolle:*

*To idziemy dalej.*

*10:53*

*Darek:*

*„Ciekawe“ miejsce, żeby się przekimać. Przynajmniej ciepło.*

*10:57*

*Wolle:*

*A Ty w Anglii gdzie spałeś?*

*11:00*

*Darek:*

*Na pewno na betonie.*

**11:06**

**Będą „na szlaku“ do 5.00 rano.**

Tylko dźwięki otoczenia i muzyka

**11:13**

**Trzy dni później.**

**Darkowi i Wojtkowi udało się zorganizować dla „Dziadka” miejsce w Polsce. To projekt mieszkaniowy fundacji BARKA we wsi niedaleko Poznania.**

**11:26**

**Darek sam się tam wprowadził przed czterema laty. Poniekąd więc sprowadza „Dziadka” do siebie.**

Tylko dźwięki otoczenia

**11:39**

**„Dziadek” może liczyć na transport „od drzwi do drzwi”. Nie wsadzą go samego w pociąg. Dla tego 60-latka byłaby to zbyt skomplikowana przeprawa.**

*11:49*

*„Dziadek”:*

*W zasadzie rano zawsze piję piwo, ale tym razem sobie podaruję.*

*11:45*

*Wolle:*

*Teraz po raz pierwszy zjadł bułkę. Tradycyjnie na śniadanie zawsze był browarek.*

Tylko muzyka, krótko

**12:06**

**„Dziadek“ przyjechał do Berlina w 2014 roku.**

**W Polsce narobił sobie długów i miał nadzieję, że pracując na czarno, zarobi dużo pieniędzy. Po dwóch miesiącach wypłata jednak nie przyszła.**

**Od tamtej pory tułał się na ulicy.**

*12:20*

*„Dziadek“:*

*W Berlinie jest coraz trudniej.*

*Za dużo alkoholu, za dużo przemocy. Nie wiem, Wojtek, jak Ty to widzisz, ale oni wszyscy się po prostu niszczą.*

Tylko muzyka, krótko

**12:46**

**Wojtek podwozi „Dziadka“ i Darka (Darek nie ma już prawa jazdy) do pierwszego zajazdu po drugiej stronie granicy.**

**Tam odbierze ich kierowca od projektu mieszkaniowego.**

*13:08*

*„Dziadek“:*

*Daleko jeszcze?*

*Wolle:*

*Jeszcze 30 km.*

*„Dziadek“:*

*Alkoholu wnosić nie wolno ☺?*

*Wolle:*

*Poradzisz sobie bez.*

*I jak? Stresujesz się?*

*13:21*

*„Dziadek“:*

*Nieee.*

*13:25*

*Będzie, jak ma być.*

Tylko muzyka, krótko.

**13:32**

**Razem z Darkiem jadą dalej do Chudobczyc. Pierwsze kroki w nowym życiu „Dziadek” postawi sam. Bez kamery.**

**13:40**

**Wojtek musi wracać do Berlina.**

Dźwięki otoczenia, krótko

**13:46**

**Chudobczyce. Tu znajduje się jeden z 30 ośrodków BARKI w Polsce.**

**Sama BARKA powstała 30 lat temu, niedaleko stąd.**

**Ma u podstaw wiarę chrześcijańską.**

**Jej cel to pomoc w odnajdywaniu sensu życia bez alkoholu, przez własną odpowiedzialność, samowystarczalność, edukację i poczucie wspólnoty.**

**14:07**

**Od ponad 10 lat BARKA działa także poza granicami Polski.**

**W tym czasie sprowadzono z powrotem do Polski 10 000 osób.**

**Często są to ludzie pod presją długów – z zaległych alimentów czy gier hazardowych, jak w przypadku Darka.**

**14:21**

**Kiedy Darka nie ma w Berlinie, mieszka tutaj, dzieląc pokój z innym byłym bezdomnym.**

*04:29*

*Darek:.*

*Byłem w kiepskim stanie, jak to z ulicy. Zapity, przygnębiony, głowa puchła od problemów. BARKA uratowała mi życie, można tak powiedzieć.*

*14:50*

*Darek:*

*Mój biurko, moje łóżko, moja szafa.*

*15:01*

*Lodówka jest wspólna.*

**15:11**

**Pokój z balkonem to wyróżnienie. Taki otrzymują wyłącznie ci, którzy mają tutaj już dłuższy staż.**

*15:22*

*Darek:*

*Jak każdy chciałbym zacząć prowadzić normalne życie. Ale to teraz niemożliwe. Mam dużo problemów. Długi, o tym już mówiłem. Z alkoholem już nie. Z tym już sobie radzę.*

**15:42**

 **„Dziadek“ wprowadza się do swojego nowego domu naprzeciw Darka.**

*15:51*

*Darek:*

*Zmęczony?*

*15:52*

*„Dziadek“:*

*Trochę*

**15:58**

**„Dziadek“ ma w Polsce jeszcze siostrę. Chciałby podzielić się z nią swoją nadzieją, że zacznie wszystko od nowa.**

**Siostra nie wie jeszcze o jego powrocie; myśli, że jest gdzieś na ulicy w Berlinie.**

Tylko dźwięki otoczenia

*16:15*

*„Dziadek“:*

*Teraz.*

*16:17*

*Siostra:*

*Zaraz do Ciebie oddzwonię.*

*16:18*

*„Dziadek“:*

*Poczekaj. Tylko moment, żebyś mogła mnie zobaczyć. Jestem w fundacji BARKA. Cześć! Nie widzę Cię.*

*16:31*

*Siostra:*

*Oddzwonię, jak będę w domu.*

*„Dziadek“: Cześć! Ale ja Cię nie widzę.*

*Chwila!*

Tylko dźwięki otoczenia

**16:40**

**W Chudobczycach mieszka razem 80 mężczyzn.**

**16:45**

**Darek ma nadzieję, że „Dziadek” będzie w stanie pożegnać się z życiem na ulicy.**

**Jak wszystko dobrze pójdzie, będzie pomagał w kuchni. Praca na roli byłaby dla niego na pewno za ciężka.**

**17:02**

**Praca znajdzie się tu dla każdego, kto chce tu przyjechać.**

**17:08**

**Darek zatrzymuje się tylko na noc. W Berlinie czeka zadanie do wykonania.**

Tylko dźwięki otoczenia

**17:21**

**W niemieckiej stolicy wstaje nowy dzień.**

Tylko dźwięki otoczenia

**17:25**

**Wojtek i Darek jadą do kliniki.**

Tylko dźwięki otoczenia

**17:30**

**Pijanego polskiego bezdomnego przywieziono z napadem padaczki. Chce wrócić do domu.**

**Pacjentem opiekuje się profesor Bschor.**

*17:39*

*Profesor: Regularnie trafiają do nas z pacjenci z Polski, który żyją tu na ulicy, nie wiedzą, co dalej i nie mają pieniędzy.*

*Bez pieniędzy, bez ubezpieczenia.*

*Bez lokum.*

**17:48**

**Przechodnie powiadomili pogotowie. Koszty interwencji pokryje państwo niemieckie.**

**17:58**

**Paweł, 35 lat, nie mówi po niemiecku.**

*18:03*

*Prof. Bschor:*

*Dzień dobry. Dobrze Pana widzieć.*

**18:08**

**Po tygodniowym pobycie w szpitalu i wytrzeźwieniu stan Pawła jest stabilny.**

**Jutro zostanie wypisany, musi opuścić szpital. Każdy dzień pobytu kosztuje.**

**Prof. Bschor wie, że alkohol to często podstawowy problem bezdomnych.**

*18:26*

*Wolle:*

*Pan doktor chciałby wiedzieć, jaką masz motywację, żeby przestać już pić?*

*18:32*

*Paweł*

*[po polsku, swobodnie]*

*18:41*

*Wolle:*

*Mam problemy padaczkowe i myślę, że to zagraża mojemu życiu. Na ulicy mogę umrzeć.*

*18:53*

*Prof. Bschor:*

*Zatem planuje Pan iść w Polsce na odwyk?*

*18:58*

*Wolle:*

*[Po polsku, swobodnie][[3]](#footnote-3)*

*19:04*

*Paweł:*

*[Po polsku, swobodnie]*

**19:06**

**Po raz pierwszy od zapaści Paweł deklaruje, że podejmie terapię.**

Tylko dźwięki otoczenia

*Dobrze! Brawo!*

**19:19**

**Darek dzwoni do matki Pawła.**

*19:21*

*Kobieta:*

*Halo!*

*19:22*

*Darek:*

*Dzień dobry! Rozmawiam z Barbarą?*

*19:25*

*Kobieta:*

*Zgadza się.*

*19:27*

*Darek:*

*Dzwonię z Berlina, z fundacji BARKA. Chodzi o Pani syna.*

**19:39**

**Pawła chcą nazajutrz wsadzić do pociągu. Rodzina ma go odebrać. Paweł mieszka niedaleko Warszawy, 600 km od Berlina.**

Tylko dźwięki otoczenia i muzyka, krótko

**19:51**

**Rozmowa przybiera jednak nieoczekiwany obrót.**

**Siostrzenica Pawła uległa śmiertelnemu wypadkowi.**

**Pogrzeb ma się odbyć pojutrze.**

**Rodzice nie mogą odebrać Pawła, siostry również nie.**

**Wszystko jest dosyć chaotyczne.**

*20:11*

*Paweł: [po polsku, swobodnie]*

*Dobra, dobra…*

*Darek: [po polsku, swobodnie]*

*Dramat!*

**20:20**

**Jednak jutro Paweł musi opuścić już szpital.**

*20:30*

*Wolle:*

*Dobra. Mamy już nowy plan. Nowy plan to tyle, że chcemy jechać samochodem. Nie mamy innych możliwości. Musimy mieć pewność, że dotrze do domu. To sześć, siedem… dwanaście godzin w aucie. A potem znów: w środę muszę być z powrotem w Berlinie. No tak.*

Tylko dźwięki otoczenia, krótka

**21:01**

**Przedtem chcą jeszcze zajechać na chwilę na Dworzec Zoo. Czeka na nich Janusz z chorą stopą.**

**21:08**

**Nie chce wracać do Polski. Za bardzo się wstydzi wracać bez pieniędzy.**

**21:14**

**Ciągle jeszcze ma nadzieję na pracę, ale noga boli.**

**Samemu nie udało mu się jeszcze dotrzeć do lekarza.**

*21:24*

*Wolle:*

*Janusz, co robisz?*

*21:28*

*Janusz:*

*Jest dopiero dziesięć po pierwszej. Otwierają o 14.00.*

*21:31*

*Wolle:*

*Nie!* ***Do*** *14.00 jest otwarte! Szybko, idziemy!*

*21:37*

*Wolle:*

*Chcemy mu tam towarzyszyć. Poza tym Janusz potrzebuje tłumaczenia. Nie mówi po niemiecku. Tak jest dobrze i dla niego, i dla nas. Mogę mu tam trochę potłumaczyć.*

**21:55**

**W Berlinie działa wiele placówek z pomocą medyczną dla ludzi takich jak Janusz. Pomoc świadczy się tam nieodpłatnie.**

*22:07*

*Wolle:*

*No dobrze. Raz, dwa, okej.*

**22:12**

**Tutejsi lekarze to wolontariusze, większość finansowania pochodzi z darowizn.**

*22:18*

*Wolle:*

*To jest Janusz.*

*Lekarka:*

*I gdzie go panowie znaleźli?*

*Wolle:*

*Pod mostem. Śpi tam. I pokazał nam stopę. Jest trochę spuchnięta. Nie może nią w pełni poruszać.*

*22:33*

*Wolle:*

*Ma dowód. Super.*

**22:36**

**Prawie żaden bezdomny nie posiada dowodu.**

*22:39*

*Pielęgniarka:*

*Kiedy się urodził? 03.07.1974 r.*

*22:43*

*Lekarka:*

*Dobrze, mogą panowie wejść. Welcome.*

Tylko dźwięki otoczenia i muzyka, krótko

**22:52**

**Janusz ma nie tylko dowód, lecz także i prawo jazdy.**

**W zasadzie ważne kryteria, by zacząć szukać pracy.**

**Ale z niesprawną nogą będzie ciężko.**

Muzyka, krótko

**23:05**

**Na szczęście uraz Janusza wygląda tylko na stłuczenie. Nic, z czym nie można by sobie poradzić przy odrobinie opieki.**

Tylko muzyka i dźwięki otoczenia

*23:24*

*Wolle: z offu*

*Bardzo dziękujemy!*

**23:16**

**Wojtek i Darek wierzą, że w Polsce Janusz ma o wiele większe szanse znalezienie pracy niż w Niemczech.**

*23:26*

*Darek:*

*Człowieku! Masz prawo jazdy. Masz dokumenty. Tam, gdzie teraz mieszkamy, potrzeba kierowców.*

*23:33*

*Wolle:*

*Potrzebują ludzi odpowiedzialnych.*

*23:36*

*Darek:*

*Widać, że fajny z Ciebie gość. Jesteś młody. Tylko dwa lata starszy niż ja. Masz w Polsce możliwości. Naprawdę!*

*23:47*

*Wolle:*

*Masz jeszcze 20 lat do emerytury!*

*23:51*

*Darek:*

*Masz coś na sumieniu?*

*23:56*

*Janusz:*

*Raz nie zapłaciłem przy tankowaniu...*

*24:01*

*Darek:*

*Drobnostka.*

*24:03*

*Wolle:*

*Myślę, że… parę rozmów, a potem bilet do Polski. Tak to jest… no, trochę żartuję. Ale tak. Janusz ma przed sobą przyszłość.*

*24;20*

*Wolle:*

*Krok po kroku.*

Tylko muzyka i dźwięki otoczenia

**24:27**

**Następny dzień.**

**Paweł jedzie do domu.**

*24:36*

*Darek:*

*Jedziesz do domu, znaczy się, musisz być w stanie bardziej stanąć na własnych nogach. Zatroszcz się o rodziców.*

*I koniec z alkoholem.*

Tylko muzyka i dźwięki otoczenia

**24:57**

**Paweł jest 15. osobą, którą Wojtek i Darek sprowadzają do kraju.**

*25:04*

*Wolle:*

*Jesteśmy bardzo wdzięczni, że w tym krótkim czasie udało nam się sprowadzić 14 osób. To wiele znaczy – pomogliśmy tym ludziom, uratowaliśmy ich przed zimą.*

Tylko muzyka

**25:30**

**Dla jednych kupuje się bilety na autobus albo pociąg, innych transportuje się „od drzwi do drzwi” – do domu albo ośrodka prowadzonego przez fundację.**

**Najważniejsze, żeby dotrzeć na miejsce.**

Tylko muzyka

**25:46**

**Dla „przegranych“ wyruszyć w drogę to często jest już duży krok.**

*25:58*

*Wolle:*

*Przed nami 382 kilometry drogi. 4 godziny i 6 minut. Ale zmieścimy się w czterech.*

Tylko dźwięki otoczenia

**26:15**

**Po siedmiogodzinnej podróży zbliżają się do Ciechanowa, rodzinnego miasta Pawła.**

*26:21*

*Wolle:*

*Rodzina na pewno będzie świętować, że syn wreszcie wraca do domu.*

*26:31*

*Darek:*

*Powiem tak: mogą popłynąć łzy.*

Tylko muzyka

**26:41**

**Na tym osiedlu mieszkają rodzice Pawła.**

**Jeszcze cztery miesiące temu to był też jego dom.**

**Wyjechał stąd do Kopenhagi. Kiedy pośrednik pracy tymczasowej, dla którego pracował, nie wypłacił mu pensji, trafił najpierw na ulice Hamburga, a potem do Berlina.**

**Kontrolę nad jego życiem zaczął przejmować alkohol.**

27:04

Dzwonek (telefonu)

*27:06*

*Wolle:*

*Dobra.*

**27:08**

**Rodzice nie mieli od niego znaku życia.**

**Skontaktował się z nimi dopiero ze szpitala.**

Tylko dźwięki otoczenia

*27:22 [po polsku, swobodnie]*

*Darek:*

*Dzień dobry! My z fundacji BARKA.*

Tylko głos

*Darek: [po polsku, swobodnie]*

*Dzień dobry!*

*27:58*

*Ojciec:*

*Mogę Wam zaproponować kawę?*

*28:00*

*Darek:*

*Musimy zaraz wracać do Berlina. Do pracy. BARKA opiekuje się takimi osobami jak Paweł.*

*28:10*

*Darek:*

*W czerwcu wyjechał?*

*28:13*

*Zbiegł po prostu po schodach i tyle go widzieliśmy. Pomyśleliśmy, że musiało coś się stać, że już nie żyje.*

Tylko dźwięki otoczenia, krótko

**28:21**

**Ojciec cieszy się, że fundacja pokryje koszty przyjazdu do kraju.**

**Wojtek przekazuje mu warszawskie adresy. Tam ma zgłosić się Paweł – na terapię. Wojtek już go tam zapowiedział.**

Tylko muzyka i dźwięki otoczenia

**28:41**

**Paweł jest zdecydowany: najpierw terapia, a potem ubieganie się o pracę w okolicznej fabryce lakierów do paznokci, w której kiedyś już był zatrudniony.**

Tylko muzyka i dźwięki otoczenia

**29:06**

**Projekt modelowy prawdopodobnie otrzyma dalsze dofinansowanie.**

**Fundacja chce też założyć w Niemczech stowarzyszenie, żeby zespoły takie jak Wojtek i Darek mogły pracować też w innych miastach.**

29:19

*Darek:*

*Janusz będzie pod mostem.*

*29:02*

*Wolle:*

*Mam nadzieję, że tam jest.*

*29:25*

*Darek:*

*Janusz!*

**29:26**

**Ale do tego czasu obydwaj będą dalej samotnie walczyć o takich ludzi jak Janusz.**

*29:31*

*Darek*

*Janusz, śpisz? Chcesz ciepłej kawy?*

*29:36*

*Wolle:*

*Chcesz wrócić do Polski?*

*29:41*

*Patrz na mojego kumpla Darka – tego, który teraz nalewa kawę. Był bezdomny tak jak wy. BARKA go ściągnęła, a teraz jest tutaj, żeby pomagać takim ludziom, jak wy.*

*29:53*

*Darek:*

*Kiedyś będziecie musieli wrócić do Polski.*

*Im dłużej będziecie zwlekać, tym będzie ciężej.*

30:02

Koniec / Napisy

30:10

Plansza

1. Tytuł w wersji francuskiej (przyp. tłum.) [↑](#footnote-ref-1)
2. Samodzielne stowarzyszenie działające pod egidą kościoła ewangelickiego, dosł. „misja miejska” (przyp. tłum.) [↑](#footnote-ref-2)
3. Brak wypowiedzi (przyp. tłum.) [↑](#footnote-ref-3)